

## SPIS TREŚCI

Wzgórze św. Wojciecha i Krypta Zasłużonych Wielkopolan	13
Cmentarz Zasłużonych Wielkopolan	18
Dzieje cmentarza	18
Opis cmentarza	44
Biogramy zasłużonych pochowanych i upamiętnionych na Wzgórzu św. Wojciecha	59
Cmentarz	60
Krypta	149
Kościół św. Wojciecha i mur przykościelny	163
Zwiedzanie cmentarza	174
Bibliografia	179



*Kościół św. Wojciecha, widok od zachodu*



*Kościół Karmelitów Bosych, widok od wschodu*

## Wzgórze św. Wojciecha i Krypta Zasłużonych Wielkopolan\*

Centralną część Wzgórza św. Wojciecha od wschodu i zachodu ujmują dwie zabytkowe świątynie: **gotycki kościół parafialny** noszący imię patrona tego miejsca i sięgający korzeniami doby romańskiej oraz **kościół klasztorny Karmelitów Bosych** pod wezwaniem św. Józefa, zbudowany w XVII wieku zgodnie z wzorcami budowlanymi obowiązującymi w tym zakonie, dzieło Krzysztofa Bonadury Starszego i jego syna.

Od 1 września 1982 roku nad północnym stokiem wzniesienia góruje monumentalne dzieło architektoniczno-rzeźbiarskie – **pomnik Armii „Poznań”** upamiętniający tworzące ją dywizje dowodzone przez gen. Tadeusza Kutrzebę, które we wrześniu 1939 roku w słynnej bitwie nad Bzurą zmagaly się z przeważającymi siłami hitlerowskiego najeźdźcy. Autorami monumentu są rzeźbiarka Anna Rodzińska-Iwiańska i architekt Józef Iwiański.

Miejscem o szczególnym charakterze patriotyczno-kommemoratywnym stał się po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku kościół św. Wojciecha wraz z otaczającym go od południa murem. Tu właśnie – w czym wielka zasługa proboszcza tego miejsca, ks. Bolesława Kościelskiego – postanowiono na wzór krakowskiej Skalki stworzyć panteon Zasłużonych Wielkopolan, wykorzystując w tym celu zarówno wnętrze kościoła, jak i jego podziemia. Idea ta doczekała się realizacji w 1923 roku: 10 czerwca do sarkofagu z czerwonego marmuru (projektu Marcina Rożka), ustawionego w południowej nawie świątyni przeniesiono ze starego cmentarza Świętomarcińskiego prochy **Karola Marcinkowskiego**. Jako szczególne miejsce pamięci wykorzystano wtedy przylegającą do kościoła od południa kaplicę fundacji Macieja Mydelnika, zbudowaną w 1626 roku, pod którą założono **kryptę**. Prowadziło do niej wejście z północnej strony kościoła, usytuowane poniżej poziomu terenu, a dalej korytarz biegnący przez całą szerokość świątyni. Tu, w małych bocznych „ossoriach” zebrano szczątki zmarłych przeniesione z cmentarza przykościelnego.

\* Wielką pomocą w opracowaniu tego tekstu była monografia kościoła św. Wojciecha pióra Zofii Kurzawy i Andrzeja Kusztełskiego z 2003 roku. Jej Autorom składam serdeczne podziękowanie za przygotowanie tej tak potrzebnej książki.

# Cmentarz Zasłużonych Wielkopolan

## DZIEJE CMĘTARZA

### *Założenie cmentarza starofarnego*

Dzieje poznańskiego Cmentarza Zasłużonych Wielkopolan na Wzgórzu św. Wojciecha sięgają początków wieku XIX. Został założony jako cmentarz kolegiaty św. Marii Magdaleny, głównego kościoła parafialnego (fary) Poznania. Nazywany był cmentarzem farnym, a gdy w końcu XIX stulecia parafia otrzymała obszerny teren pod nową nekropolię przy obecnej ul. Grunwaldzkiej (na terenie zajęтым po 1945 roku przez Międzynarodowe Targi Poznańskie), zaczęto nazywać go cmentarzem starofarnym. Rangę Cmentarza Zasłużonych zyskał w 1948 roku.

Projekt założenia nowego cmentarza wiązał się z likwidacją dawnego, położonego przy kaplicy Wszystkich Świętych w okolicy dzisiejszej ulicy o tej nazwie. Była to kaplica wzniesiona na początku XVIII stulecia na miejscu starszej budowli zniszczonej podczas wojen szwedzkich. Restaurowano ją około roku 1780, staraniem prezydenta miasta Wacława Natalego, a w 1841 roku – rozebrano. W 1804 roku planowano regulację tego fragmentu miasta, przewidując przebieg tu nowej ulicy (obecnej ul. Wszystkich Świętych). Miejsce pod nowy cmentarz wybrane było zapewne już w 1805 roku, a o jego lokalizacji zdecydowała Komisja Restauracyjna miasta Poznania – organ powstały i działający w mieście w okresie tzw. Prus Południowych. Według akt poznańskiego Konsystorza Biskupiego nowy cmentarz założony został w roku 1808, jednak dopiero na mocy kontraktu z 22 stycznia 1810 proboszcz parafii św. Marii Magdaleny Marcin Hantusch otrzymał w wieczystą dzierżawę teren na Wzgórzu św. Wojciecha, należący do poznańskiego konwentu Dominikanów. Składał się z dwu sąsiadujących ze sobą parcel, tworzących razem obszar o powierzchni 5 mórg i 72 prętów. Wiadomo, że jedna z działek była zagospodarowana: znajdowały się na niej dwa budynki oraz sad i chmielnik. Działki te po zniesieniu istniejących zabudowań stanowić miały nowy cmentarz. Klasztor zastrzegł w kontrakcie między innymi bezpłatny pochówek dla zakonników i całej służby klasztornej.

Stan zagospodarowania północnej części Wzgórza św. Wojciecha przed założeniem tu katolickiego cmentarza parafii farniej jest



*Plan I. Fragment planu Poznania z 1780 roku pokazujący stan Wzgórza św. Wojciecha przed założeniem cmentarza św. Marii Magdaleny (starofarnego). Ze zbiorów Muzeum Historii Miasta Poznania (dalej: MHMP)*

uwidoczniiony na planie Karola Grunda z 1780 roku (plan I). Droga schodząca ze wzgórza ku północy odpowiadała (nie licząc późniejszych korekt, a przede wszystkim poszerzenia) obecnej ul. Księcia Józefa. Przy niej położone wówczas były:

- po stronie wschodniej – cmentarz dysydencki, istniejący tu od dawna, zaznaczony już na planie z 1734 roku;
- od zachodu kilka obszernych, zadrzewionych działek, ograniczonych z tyłu rozlewiskami dopływu Wierzbaku, tworzącymi tu wydłużony staw z przewężeniem; wzniesienie leżące na zachód od tych rozlewisk podzielone było na duże, nieregularne działki, zapewne tereny uprawne.



Tablica pamięci Stanisławy Emilii Kosińskiej z cytatem z *Trenu III Jana Kochanowskiego*

-palmetowej, wykonaną przez Karola Ceptowskiego w 1843 roku (sygn. K. Ceptowski Fec 1843).

Zupełnie nową formę stanowią powszechne w drugiej połowie XIX wieku ozdobne ogrodzenia, kute i żeliwne, otaczające rodzinne groby i wyposażone w tabliczki informujące o pochowanych tu osobach. W takim grobie spoczął w 1856 roku założyciel cmentarza Stanisław Kolanowski, a także Marceli Motty, autor *Przechadzek po mieście*, zmarły w 1898 roku. W tym czasie sentymentalne i ozdobne sentencje ustępują powszechnie na rzecz krótkich, beznamiętnych inskrypcji zawierających prawie wyłącznie nazwiska i daty życia zmarłych. Wyjątek stanowi grób rodziny Kosińskich, na którym żal po zgonie córki zmarłej w 1868 roku rodzice wyrazili, umieszczając na przymocowanej do ogrodzenia tablicy żeliwnej obszerny fragment *Trenu III* Jana Kochanowskiego: *A ty pociecho moja, już mi się nie wrócisz/Na wieki ani mojej tęsknicy okrócisz/Nie lża, nie lża, jedno się z tobą gotować/A stopeczkami twemi siebie naśladować/Tam cię ujrzę, da Pan Bóg, a ty więc z drogiemi/Rzuć się ojcu na szyję ręczynami swemi.*

Żeliwne tablice bywają owalne, ujęte w ramę jak obraz, prostokątne o trójlistnych narożach lub z uszakami, a także w kształcie tarcz. Żelazo w formie kutej lub lanej staje się również tworzywem dla krzyży nagrobnych.



Pomniki w formie krzyży równoramiennych

Na cmentarzu farnym zachowało się niewiele przykładów rzeźby figuralnej. Niewątpliwie najwybitniejszym, pełnym liryzmu i wdzięku dziełem jest wspomniany już **pomnik dłuta Władysława Marcinkowskiego** wieńczący mogiłę dwudziestoletniej **Anieli Dembińskiej** (zm. 1888, kw. VIII), wykonany w Paryżu w 1889 roku. Wyobraża on siedzącą postać młodej, bosej dziewczyny w wiejskim stroju, wspartej o zmurszały krzyż z inskrypcją. Z jej omdlałych rąk sypią się róże i maki niedokończonego wieńca. Dziełem tego artysty jest również **nagrobek Ksawerego Zakrzewskiego** (zm. 1915), lekarza i społecznika, naczelnika poznańskiego „Sokoła”, z reliefowym popiersiem zmarłego. Nagrobek, przeniesiony tu z cmentarza świętomarcińskiego, stracił niestety okazałe zwieńczenie z urną i płomieniem, tablicę dedykacyjną przysłania u dołu płyta żony – Janiny z Dygatów (zm. 1941), oczy zaś na reliefie zostały niefortunnie zaczerwionione (kw. IV). Tylko w odlewie zachowało się trzecie dzieło Marcinkowskiego – medalion z ujętym w profilu popiersiem lekarza i społecznika Tomasza Drobniaka (zm. 1901) (kw. III).

Z pomników, które przetrwały w dobrym stanie, wymienić należy dwie pełnoplastyczne rzeźby przedstawiające pograżone w rozpacz postaci kobiece (kw. I). Pierwsza z nich, nieznanego artysty, wieńczy grób dwojga dzieci z rodziny Szafarkiewiczów zmar-